

Globalny i regionalny układ sił w latach 2000-2011

prof. dr hab. Mirosław Sułek

Uwagi wstępne

Przedstawiona analiza odnosi się wyłącznie do zmian międzynarodowego układu sił, określonego w oparciu o wskaźniki potęgi ogólnej, wyliczonej jako udziały w potędze światowej. Wskaźniki te możemy traktować jako absolutne. Charakter względny mają zmiany pozycji w hierarchii państw. Mogą wystąpić następujące sytuacje: wzrost potęgi – wzrost pozycji; wzrost potęgi – spadek pozycji; spadek potęgi – spadek pozycji; spadek potęgi – wzrost pozycji.

1. Zmiany w pierwszej 30-tce

Największa zmiana na szczycie listy to znaczące zmniejszenie różnicy potęg między USA a ChRL – w roku 2000 potęga Chin stanowiła nieco ponad 38% potęgi USA, podczas gdy w 2011 r. już ponad 85%. Stany Zjednoczone utrzymały pierwszą pozycję, ale ich przewaga jest już niewielka. Biorąc jednak pod uwagę strukturę czynników tworzących potęgę Chin i USA, w tym rolę czynnika militarnego, można stwierdzić, że potęga Chin nadal ma charakter raczej bierny, natomiast amerykańska – czynny.

Nastąpił ponad dwukrotny wzrost potęgi Rosji, czemu towarzyszył awans o sześć miejsc (z 12 na 6). Trzeba jednak podkreślić, że w 2000 roku Rosja była na dnie kryzysu, nastąpił więc powrót do jej „normalnej” pozycji.

Znaczny spadek odnotowała Japonia (ten proces trwa już co najmniej od 15 lat), a także czołowe kraje Unii Europejskiej: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy, czemu towarzyszyły spadki pozycji.

Spektakularny sukces odniosła Nigeria, awansując aż o 11 miejsc (z 36 na 25), dzięki wzrostowi potęgi o 77%. Niewiele mniejszy przyrost potęgi (o 72%) odnotował Iran, co pozwoliło mu przejść z pozycji 25 na 18. Nie mniejszy sukces odniosło największe państwo muzułmańskie Indonezja – przesuując się z 17 pozycji na 13, dzięki wzrostowi potęgi o niemal 72%.

2. Układ sił między kontynentami

Tylko jeden kontynent zanotował spadek swojej potęgi i to aż o prawie 20% – to Ameryka Północna i Środkowa. Główna to „zasługa” Stanów Zjednoczonych, częściowo też Meksyku i niektórych innych mniejszych państw. Największy wzrost procentowy osiągnęła Australia i Oceania, Afryka oraz Ameryka Południowa, ale ze względu na małe rozmiary ich potęgi nie wpłynęło to znacznie na globalny układ sił. Zauważalny wzrost osiągnęła Azja (o 8,8%) oraz niewielki – Europa (o 3,3%, co w połowie jest zasługą Rosji). Najpotężniejszym kontynentem pozostała Azja, przy czym różnica między nią a Ameryką Północną i Środkową oraz Europą powiększyła się.

3. Układ sił wewnątrz kontynentów

Afryka

Cała obecna potęga Afryki to nieco ponad 5% potęgi świata, a więc prawie tyle, ile Niemcy plus Francja. Największy udział w potędze kontynentu miała i ma Republika Południowej Afryki. Na drugim miejscu jest Nigeria, która zdetronizowała Egipt (obecnie trzecie miejsce). Na dalszych miejscach są: Algieria, Maroko, Angola, Etiopia. Powyżej 2% potęgi kontynentu mają jeszcze: Kenia, Ghana, Tanzania, Libia, Tunezja oraz Demokratyczna Republika Konga. Największego skoku dokonała Nigeria – z 9,6% do 13,5%; najbardziej osłabła Libia – spadek z 4,5% udziału do 2,17% udziału w potędze kontynentu.

Ameryka Południowa

Sumaryczna potęga kontynentu to obecnie około 6,8% potęgi świata. Jest to kontynent zdominowany przez jedno mocarstwo – Brazylię, która jeszcze zwiększyła swoją przewagę z niecałych 49% do 56% udziału w potędze kontynentu. Można więc powiedzieć, że w Ameryce Południowej mamy do czynienia z systemem jednobiegunowym. Drugie państwo Argentyna straciło znacznie – jego udział spadł z 18,2% do 11,5%. W

układzie sił liczą się jeszcze Kolumbia (nieznaczny wzrost udziału), Wenezuela (nieznaczny spadek udziału), Chile (nieznaczny wzrost udziału) oraz Peru (praktycznie bez zmian).

Ameryka Północna i Środkowa

W Ameryce Północnej i Środkowej, mimo poważnego osłabienia USA (spadek z 80% do 76% udziału w potęgze kontynentu), panuje niekwestionowany system jednobiegunowy. Następni liczący się gracze to Kanada (wzrost udziału z 9% do 11,%) oraz Meksyk (wzrost udziału z 9,3% do 9,6%).

Australia i Oceania

W Australii i Oceanii system jednobiegunowy jest jeszcze wyrazistszy niż w Ameryce Północnej i Środkowej – potęga Australii w 2000 r. stanowiła prawie 86% potęgi kontynentu, zaś w roku 2011 ponad 87%. Drugi, ale znacznie słabszy kraj, to Nowa Zelandia (nieznaczny spadek udziału – z 11,2% do 10%). Dodajmy, że Australia i Nowa Zelandia zaliczają się do świata zachodniego.

Azja

Kontynent o największej liczbie państw (47) i największej sumarycznej potęgze, skupionej jednak wokół kilku państw – Chin, których udział wzrósł z 28% do 38%; Japonii (dramatyczny spadek udziału z 26% do 14%) oraz Indii (niewielki wzrost z 12% do 13%). Inne bardziej znaczące państwa to Turcja (spadek udziału z 3,8% do 3,6% mimo wzrostu potęgi absolutnej), Korea Południowa (spadek udziału z 4,5% do 3,3%) oraz Arabia Saudyjska (spadek udziału z 2,7% do 2,6%). Udział Izraela, będącego potęgą militarną, jest niewielki i znacznie spadł – z 0,93% do 0,69%.

W kategoriach absolutnych największe zmiany mające wpływ na sytuację geopolityczną można zaobserwować na przykładzie dwóch państw: Chin i Indii – wzrost potęgi wyniósł odpowiednio 75% i 36%. W Azji kształtuje się system trójbiegunowy z wyraźną przewagą Chin.

Europa

Kontynent bardzo rozdrobniony (42 podmioty polityczne), brak państwa wyraźnie dominującego. Największy udział w potęgze ma Rosja (wzrost udziału z 7,9% do 15,3%), tuż za nimi Niemcy (spadek udziału 16,8% do 13,7%), następnie Francja (spadek udziału z 13,2% do 11,8%), Wielka Brytania (spadek z 12,7% do 9,6%), Włochy (spadek z 10,6% do 9,2%) i ostatnia z dużych krajów Hiszpania (wzrost udziału z 6,9% do 7,1%). Polska odnotowała wzrost udziału z 2,9% do 3,2%, przy zauważalnym wzroście potęgi absolutnej o niecałe 20%. Europa odpowiada kryteriom systemu wielobiegunowego.

Perspektywy

W niniejszym komentarzu nie zamierzam przedstawiać prognozy, chociaż zaprezentowany materiał uzasadnia sformułowanie kilku tez. Po pierwsze, zapewne będzie następował proces emancypacji Afryki oraz Ameryki Południowej. Możliwe jest pogorszenie się pozycji Europy. Tempo wzrostu potęgi kontynentu azjatyckiego powinno wyraźnie zwolnić. Po drugie, sędzę, że szybki wzrost potęgi Chin wyraźnie przyhamuje, przy powolnym wzroście potęgi Indii. Stany Zjednoczone powinny odrobić część strat. Spadek potęgi Japonii raczej wyhamuje, ale jej wzrost jest mało prawdopodobny. Potęga Rosji powinna się ustabilizować z tendencją spadkową. Podobnie jak sytuacja Polski. Po trzecie, brak wyraźnego hegemonu w Europie, w tym w Unii Europejskiej, będzie utrudniał procesy decyzyjne.